Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XIII. Kraków, Sierpień 1938. Zeszyt VII.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER
Red. Odp.: Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. WILHELM GOLDBLATT
Sekretarz Redakcji: Mgr. Rena Süsserówna.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42 — TEL. Nr. 124-68.
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU CIESZ.: całorocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 gr. — W INNYCH DZIELNICACH: całorocz. 10 zł., półrocz. 5 zł., kwartal. 2 zł. 50 gr.

KOMUNIKAT

„Stowarzyszenie Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie podaje do wiadomości WP. Adwokatom i Kolegom Aplikantom, że przy Stowarzyszeniu funkcjonuje już od paru miesięcy

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

które bezinteresownie załatwia wszelkie sprawy z pośrednictwem pracy aplikantów adwokackich związane — Zarząd Stowarzyszenia uprasza, by we wszelkich sprawach z tym związanych zwracać się wyłącznie do Stowarzyszenia“ pisemnie na adres Kraków, ul. Basztowa L. 8 wzgl. porozumiewać się ustnie z członkami Zarządu.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

7

Adw. Dr. ADOLF LIEBESKIND.

Z rozważań nad nauką prawa.

I.

Na inauguracji roku akademickiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 7 października 1922 r. wygłosił ówczesny Rektor Uniwersytetu Władysław Natanson, znakomity fizyk i filozof, przemówienie na temat ,,Nauka wobec świata", w którym zaznaczył, że ,,...nauka nie jest bynajmniej zbiorem przepisów i recept, ani też sumą wiadomości, potrzebnych w rozmaitych zawodach; nauka jest motorem umysłowego życia narodu. Tą prawdą oddychamy w Uniwersytecie; tą prawdą jesteśmy przejęci. Gdybyśmy zadawalniali się tutaj nauką urobioną, gotową, spostrzeglibyśmy wkrótce, że ona przeradza się w bezpłodną i bezduszną uczoność".[1])

Słowa te przyszły mi na myśl, kiedy czytałem sprawozdanie z uroczystego posiedzenia Akademii Prawa Niemieckiego, które odbyło się w czerwcu br. Prezes Akademii i Minister Rzeszy Dr. Frank w przemówieniu swym rozpatrywał stan i zadania nauki prawa w Niemczech, podnosząc, że narodowy socjalizm uznaje istnienie nauki prawa, która bada zjawisko prawne, opierając się na niewzruszalnym i wiecznym fundamencie, jaki stanowią idea i poczucie prawa oraz tkwiąca w społeczeństwie tęsknota za prawem. Jednak doktryna narodowo-socjalistyczna zakreśla nauce prawa pewne granice, które określił Dr. Frank następująco: ,,Die Kritik an dem Gesetzgeber ist der Rechtswissenschaft ebenso versagt, wie sie den unter der Verpflichtung der Gefolgschaftstreue mit ihrem Führer aufs engste verbundenen Volksgenossen verwehrt ist".

A zatem wykluczona jest w nauce prawa krytyka ustawodawcy, podobnie jak niedopuszczalna jest krytyka wodza ze strony jego

---

[1]) Władysław Natanson „Oblicze natury". Kraków 1924.

towarzyszy, związanych z nim najściślej obowiązkiem wierności i posłuszeństwa. To są nowe myśli, które zasługują na omówienie z punktu widzenia dalszych losów pojętej w ten sposób nauki prawa.

W Niemczech wódz partii stał się równocześnie szefem rządu i głową państwa. Oznaka partii stała się symbolem państwa, który widnieje na sztandarach państwowych, organizacja jednej partii politycznej stała się istotną częścią składową władzy państwowej. Zdaniem Kelsena [2]) charakteryzuje ideę wodza wiara w nadprzyrodzone wartości jego osoby, uposażonej szczególnymi przymiotami w jakiś nadnaturalny tajemniczy sposób, wiara, która w hitleryzmie przybiera cechy wprost mesjanistyczne, tak że dyktatura partii przedstawia się tu jako jakaś nowa epoka, jakieś „trzecie" państwo — w koncepcji swej przypominające tak żywo „nadchodzące królestwo" głoszone ongiś przez żydowskich proroków.

Skoro zaś wódz występuje jako generalny mandatariusz narodu i bez względu na założenia formalne decyduje o formie ustroju państwa i o całości polityki, to każda ustawa jako emanacja woli wodza uchyla się z pod krytyki naukowej.

II.

W ustroju totalnym nauka musi się podporządkować panującej ideologii. Niema tu miejsca dla zasady, o którą walczono w okresie Rewolucji francuskiej i Wiosny Ludów, a która znalazła swój wyraz w jednej z austriackich ustaw zasadniczych z r. 1867: „Die Wissenschaft und ihre Lehre ist frei" — wiedza i jej nauczanie są wolne. Zwłaszcza zaś nauki społeczne, które badają możliwie wszechstronnie zjawiska zbiorowego życia ludzkiego, a więc także i nauka prawa, muszą zrezygnować ze swobody przekonań i krytycznej postawy, a stać się instrumentem propagandy w myśl haseł nowego porządku i dyktatury monopartyjnej. W ustroju państwowym opartym na takich założeniach „nauka przestaje być nauką, a staje się pseudowiedzą, propagującą ideologię państwa" (Kelsen).

Ten stan rzeczy oznacza upadek nauki prawa. Zważyć bowiem należy, że już w Rzymie prawnicy wyżej stawiali naukę prawa pojętą jako badania naukowe, filozoficzne, aniżeli samą znajomość przepisów prawnych. Powiada Cicero: „Non ergo a praetoris edicto, ut plerique nunc, neque a duodecim tabulis, ut superiores, sed penitus ex intima philosophia hauriendam iuris disciplinam putas" (De legibus).

Postęp nauki prawa zależy od bogactwa problemów i systematycznego ich ujęcia. Ustawa jest tylko środkiem do celu, jako dzieło umysłu ludzkiego może wykazywać ułomności, na które

---

[2]) Hans Kelsen „Państwo monopartyjne" — Przegląd Współczesny — kwiecień 1938.

należy zwrócić uwagę i które w interesie ogółu należy usunąć. W Niemczech natomiast każdy zbiór norm prawnych, ogłoszonych przez wodza, staje się dogmatem. W dogmaty zaś wolno czy musi się wierzyć, ale nie wolno ich krytykować. Dogmatem jest mit krwi i rasy, który przypomina wierzenia ludów pierwotnych. Trafną wydaje się uwaga Landego [3]) „o takich prymitywach, jak doktryna hitlerowska, która ma przecież wśród swych głosicieli ludzi ozdobionych stopniami akademickimi". Trudno sobie wyobrazić naukę prawa bez racjonalizmu i krytycyzmu naukowego. Wyeliminowanie tych elementów poznania naukowego a zastąpienie ich bezkrytyczną wiarą i bezwzględnym posłuszeństwem wobec idei wodza otwiera przed nauką prawa w Niemczech nowe aspekty. Przewaga elementu emocjonalnego nad intelektualizmem nie stwarza odpowiedniej atmosfery naukowej, bo przede wszystkim zabija niezbędny w rozstrząsaniach naukowych objektywizm. Nauka prawa w służbie ideologii partyjnej będzie wartościowała normy prawne według ich doraźnej, sezonowej użyteczności, o której znowu decyduje dyktatura partii i autorytet wodza. W tych warunkach nauce prawa grozi ruch wsteczny, przerodzi się ona w bezpłodną i bezduszną uczoność, a przedstawiciele jej odwrócą oczy od prawdy i swobody myśli i staną się tylko **tuba iuris**, megafonem haseł partyjnych, ujętych w artykuły i paragrafy.

III.

W całokształcie nauki prawa jedną z najważniejszych dziedzin jest badanie funkcjonalne, poświęcone stosowaniu prawa w praktyce, jego oddziaływaniu na życie, czyli fizjologia prawa. Życie jest terenem stosowania norm i pojęć prawnych, jest także ich źródłem, jak świadczy o tym konstrukcja praw na dobrach niematerialnych itd. Mówiąc o orzeczeniach sędziego, niejednokrotnie z uznaniem podkreślamy zrozumienie życia, któremu sędzia dał wyraz w swym rozstrzygnięciu, oceniamy życiową trafność sentencji i motywów wyroku. W ocenie tej wchodzi w grę nie tylko trafne zastosowanie przepisu do konkretnego przypadku, a więc operacja logiczna, lecz także właściwe rozwiązanie konfliktu pomiędzy interesami stron w sprawie występujących. Tak ma się rzecz w prawie prywatnym, nie inaczej jest w dziedzinie sprawiedliwości karzącej, gdzie chodzi przecież nie tylko o salwowanie porządku prawnego, lecz i o odzyskanie dla społeczeństwa zbłąkanej na kryminalne bezdroża aspołecznej jednostki. Nad normami prawa pozytywnego unoszą się pewne kryteria o charakterze absolutnym, jak sprawiedliwość, słuszność, prawo Boże, moralność absolutna czyli chrześcijańska w rozumieniu Władysława Leopolda Jaworskiego. Wolno i należy pod kątem widzenia kryteriów absolutnych

---

[3]) Jerzy Lande „O tak zwanej socjologii nauki" — Czasopismo prawnicze i ekonomiczne. Rocznik XXX. Kraków 1936.

rozpatrywać prawo obowiązujące, bo przecież tylko kryteria absolutne są wieczne, a normy pozytywne przemijają.

W Niemczech jest to wzbronione.

Skoro nie wolno krytykować ustawodawcy, nie wolno także krytykować jego dzieł, nie wolno krytycznie odnosić się do stosowania norm pozytywnych w praktyce życia codziennego. A więc dalsza jeszcze dziedzina prawoznawstwa została nauce prawa w Niemczech wzbroniona, mianowicie wpływ na wymiar sprawiedliwości przez wskazywanie drogi dociekań sędziowskich i podkreślanie kontrastów między kryteriami absolutnymi a ratio legis pozytywnego ustawodawstwa.

Wszystko to nasuwa poważne refleksje i obawę o przyszłość nauki prawa zarówno w Niemczech, jak i w tych krajach, gdzie swoboda myśli naukowej budzi podejrzenia i zastrzeżenia.

* * *

Wielki kanonista, Jan, syn Andrzeja, uchodził w wiekach średnich za **fons et tuba iuris.** Prawnikom niemieckim przypadnie w udziale tylko ta druga funkcja, jeżeli poprzestaną w swej pracy na wskazaniach Prezesa Akademii prawa niemieckiego.

Dr. ARTUR GLASNER, (Kraków).

Przesiedlność.

W małym roczniku statystycznym 1938 r. umieszczona jest na str. 348 statystyka adwokatów i aplikantów adwokackich. Według tej statystyki w dniu 1 stycznia 1938 r. miało siedzibę na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej 7717 adwokatów, co stanowi stosunek na 10.000 mieszkańców 2.2.

Ciekawymi jednakowoż w tej statystyce są cyfry dotyczące rozmieszczenia adwokatów.

W apelacji warszawskiej urzędowało 2.163 adwokatów (2,6 na 10.000 mieszkańców), z czego w samej Warszawie 1477 — w apelacji lubelskiej miało siedzibę 293 adwokatów (0.6 na 10.000 mieszkańców) — w apelacji wileńskiej 347 adwokatów (0.8 na 10.000 mieszkańców) — w apelacji katowickiej 262 adwokatów (1.9 na 10.000 mieszkańców) — w apelacji poznańskiej 634 adwokatów (1.3 na 10.000 mieszkańców) — w apelacji krakowskiej — 1431 (3.2 na 10.000 mieszkańców), z czego na miasto Kraków przypada 568 — w apelacji lwowskiej 2587 adwokatów (4.6 na 10.000 mieszkańców), z czego miasto Lwów miało 929 adwokatów.

Zatem okręgi trzy, a to apelacji warszawskiej, krakowskiej

i lwowskiej miały w dniu 1 stycznia 1938r. na ogólną ilość adwokatów 7717 — liczbę 6181, zaś wszystkie inne okręgi apelacyjne, a to lubelski, wileński, katowicki, poznański łącznie z obecnym toruńskim miały liczbę 1536 adwokatów. Liczby te mówią, że 25% ogólnej liczby adwokatów przypada na cztery okręgi apelacyjne, a to lubelski, wileński, katowicki i poznański łącznie z obecnym toruńskim, zaś 75% ogólnej liczby adwokatów przypada na trzy okręgi, krakowski, warszawski i lwowski.

Wynika z powyższych cyfr, że w okręgach takich, jak poznański i katowicki, które stoją gospodarczo najwyżej, ilość adwokatów jest najmniejsza.

Statystyka poucza o tym, że ogólna ilość adwokatów w Polsce w stosunku do ilości mieszkańców jest mała, skoro na 10.000 mieszkańców przypada 2.2. Są okręgi, gdzie ludność skazana jest na biura pisania podań i obrońców sądowych.

Prosty wniosek z tego byłby ten: prowadzić w stosunku do zawodu adwokackiego taką politykę, aby rozmieszczenie adwokatów odpowiadało sile liczebnej i gospodarczej ludności, oraz obszarowi okręgu, a zatem umożliwić przesiedlanie się adwokatów z okręgów i miejscowości, gdzie jest nadmiar adwokatów, do miejscowości, w których brak adwokatów, lub jest ich minimalna ilość. Umożliwienie takiego przesiedlania się, usunęłoby piekącą kwestię nadmiaru adwokatów, o czym dzisiaj powszechnie się mówi. Ten jednakowoż nadmiar, — jak poucza statystyka — dotyczy trzech okręgów apelacyjnych, a raczej nie dotyczy okręgu warszawskiego, lecz jedynie samej Warszawy — natomiast inne cztery okręgi apelacyjne wykazują większą pojemność w stosunku do ilości adwokatów urzędujących w tych okręgach.

Ten stan rzeczy jest wynikiem najrozmaitszych przepisów, ograniczeń, zarządzeń i faktów, które w ciągu lat dały podany wyżej rezultat statystyczny, bo hamowały one naturalny rozwój stosunków. Gdyby nie te ograniczenia, zarządzenia hamujące naturalny rozwój stosunków, byłby ten naturalny rozwój doprowadził do rozmieszczenia naturalnego siedzib adwokatów. Nie byłoby problemu nadmiaru adwokatów.

W tym właśnie leży istota zagadnienia, w tym leży sposób rozwiązania gospodarczej i społecznej kwestii adwokackiej.

Wypadki potoczyły się jednakowoż inaczej: Uznano prawo o ustroju adwokatury z roku 1932 za zanadto liberalne, jakkolwiek w prawie tym był przepis art. 14 nadający Ministrowi Sprawiedliwości władzę zarządzenia zamknięcia listy adwokatury w poszczególnych miejscowościach. Minister z tego postanowienia ustawowego, jak wiadomo, nigdy nie skorzystał.

Droga jednak „świadomego macierzyństwa" przy narodzinach adwokackich, pozostała otwarta i z niej skorzystano. Prawo o ustroju adwokatury z 4 maja 1938 r. zawiera w art. 66 przepis nadający Ministrowi Sprawiedliwości władzę zamknięcia na

czas określony listy adwokatów lub listy aplikantów adwokackich albo obu tych list łącznie w poszczególnych okręgach lub miejscowościach.

Nowe prawo o ustroju adw. w stosunku do dawnego rozszerza uprawnienia Ministra Sprawiedliwości na listy aplikantów adwokackich i na poszczególne okręgi; podczas gdy w dawnym prawie mowa jest o listach w poszczególnych miejscowościach.

Art. 14 prawa z r. 1932 ogranicza zamknięcie równoczesne list do obszaru maksymalnie dziesięciu sądów okręgowych, a prawo z r. 1938 takiego ograniczenia nie zna.

Wiadomo, że rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 4 czerwca 1938 Nr. 40 Dz. U. R. P. poz. 334, zarządzono zamknięcie list adwokackich w okręgach wszystkich Izb Adwokackich na obszarze całego Państwa na czas do dnia 31 grudnia 1945 r. przy czym, co się podkreśla, miejscowości nie są wymienione, ale wymienione są wyłącznie okręgi.

Listy adwokatów zatem nie mogą być zwiększone w żadnym okręgu, chyba w trybie określonym w dalszych ustępach art. 66 pr. o u. a. (kontyngenty). Podkreśla się, że mowa w rozporządzeniu jedynie o listach okręgów, a nie o listach w poszczególnych miejscowościach.

* * *

Uwagi powyższe nasuwają się jako aktualne, w związku z postanowieniem art. 74 (1) pr. o u. a., który brzmi: „w przypadku zamknięcia listy przeniesienie siedziby do miejscowości objętej zamknięciem, może nastąpić jedynie w trybie określonym w art. 66 ust. (4), (5), (6)" (kontyngenty).

Aktualne są te uwagi dlatego, gdyż rozbieżnie interpretują obecnie różne Rady Okręgowe ten przepis i niektóre stoją na stanowisku, że przeniesienie siedziby adwokata z jednej miejscowości do drugiej w obrębie jednego i tego samego okręgu Izby Adwokackiej może nastąpić jedynie w trybie art. 66, tj. drogą kontyngentowania.

Znaczy to stanowisko tyle, że adwokat np. z Bochni nie może przenieść siedziby do Tarnowa według swobodnego wyboru, lecz jedynie w trybie kontyngentowania przewidzianym w art. 66 ustęp (4), (5), (6) pr. o u. a.

Taka wykładnia jest jednakowoż błędna.

* * *

Przeciw takiemu ograniczeniu przesiedlności adwokatów, przeciw takiemu w konsekwencji przywiązaniu adwokata już nie do okręgu, ale do danej miejscowości, przeciw stwarzaniu w konsekwencji: „glebae adscriptio", przeciw tego rodzaju reglamentacji przemawiają wszystkie względy rozumowe, względy polityczne, czy też społeczne.

Na płaszczyźnie tej — to zagadnienie przesiedlności rozwiązuje się samo przez się. By jednakowoż nie rozszerzać ram niniej-

szego artykułu, ograniczonym on zostaje do rozwiązania zagadnienia ze stanowiska: „de lege lata".

Chodzi zatem o wykładnię przepisu obowiązującego.

Wykładnia zaś może być logiczna, gramatyczna, historyczna, przez odszukanie ratio legis w przepisie itd. Każda z tych metod prowadzi do odrzucenia koncepcyj ograniczenia prawa przesiedlności adwokatów z jednej miejscowości do drugiej w obrębie jednej i tej samej Izby Adwokackiej.

* * *

Stan rzeczy wytworzony przez rozporządzenie o zamknięciu list z czerwca 1938 r. nie był przewidziany przez ustawę i dlatego brak w ogóle jest przepisu w ustawie, co się ma stać w przesiedlnością w obrębie tej samej izby w przypadku zamknięcia list jednocześnie na całym obszarze Państwa. Art. 74 pr. o u. a. przewiduje bowiem przypadek zamknięcia listy w pewnej miejscowości, do której adwokaci nie mogą przenosić swobodnie siedziby; jest tu ujęty ustawowo jedynie przypadek zamknięcia listy w pewnej miejscowości, a nie we wszystkich miejscowościach całego Państwa i jest tu przewidziany przypadek przeniesienia siedziby do danej miejscowości zamkniętej, ale z miejscowości otwartej. Art. 74 pr. o u. a. umieszczony jest w związku z poprzedzającymi go przepisami o przenoszeniu siedziby i przewiduje przypadek zamknięcia „listy" a nie „list", a więc listy dla danej miejscowości.

Z drugiej strony należy uwzględnić brzmienie rozporządzenia z czerwca 1938 r. zamykające listy — ale tylko listy w okręgach, a nie listy w miejscowościach poszczególnych, a więc rozporządzenie dotyka jedynie listy okręgowe w tym znaczeniu, by one nie rosły. Skoro przeniesienie siedziby następuje w obrębie jednego i tego samego okręgu, przeto w liczbie adwokatów danej listy okręgowej nie następuje żadna zmiana.

Jeśli w myśl art. 66 (7) pr. o u. a. zamknięcie listy nie dotyczy adwokatów wpisanych w tej samej izbie ponownie na listę, to tymbardziej należy dojść do wniosku, że ratio legis jest ta, iż ruch adwokatów w obrębie tej samej listy okręgowej już wpisanych — gdy miejscowości poszczególne nie są zamknięte — jest swobodny.

Art. 66 (1) pr. o u. a. mówi o zamknięciu list w poszczególnych okręgach lub miejscowościach, a więc rozróżnia zamknięcie list w miejscowościach od list w okręgach.

Jeśli zatem rozporządzenie zamierza zamknąć miejscowości, to winno je wyraźnie wymienić. Obecnie rozporządzenie nie wymienia miejscowości, za czym art. 74 (1) pr. o u. a. w związku z rozporządzeniem z czerwca 1938 r., nie może wejść w zastosowanie.

Celem przepisu art. 66 pr. o u. a. o zamykaniu list jest reglementacja adwokatów tego rodzaju, by kontrola istniała nad osobami **zgłaszającymi się do adwokatury,** czy to kontrola kwalifikacyj, czy też wpływ na przyrost liczby adwokatów. Zamknięcie

list miało ten cel osiągnąć, co wynika z art. 66 (4) pr. o u. a., który mówi o osobach „zgłaszających się do adwokatury", oraz wynika z art. 66 (7) pr. o u. a., który postanawia, że zamknięcie listy nie dotyczy adwokatów wpisywanych w tej samej Izbie ponownie na listę. Tym mniej może obecne zamknięcie list okręgowych powodować ograniczenie swobody przesiedlności z jednej miejscowości do drugiej.

Ze sprawozdania Komisji prawniczej Sejmu o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury wynika, iż chodziło o rozszerzenie uprawnień Ministra Sprawiedliwości w zakresie regulowania dopływu **nowych sił** do adwokatury i że zasadniczą myślą przewodnią projektu jest podniesienie poziomu moralnego i zawodowego adwokatury.

Nie chodziło zatem o ograniczenie praw w przesiedlaniu się z jednej miejscowości do drugiej.

Zresztą ograniczenie prawa przesiedlania się z jednej miejscowości do drugiej w obrębie tej samej Izby Adwokackiej przy zamknięciu list okręgowych byłoby niezrozumiałą szykaną, bo ograniczenie to nie miałoby żadnego istotnego sensu, a byłoby tylko wyinterpretowanymi sprzecznie z ustawą życzeniami pewnych grup czy jednostek.

Adw. Dr. P. ZARWINCER, (Lwów)

Czy ważną jest umowa o wyłączenie długu z pod przepisów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych?[1]

I. Art. 11 (1) [2]) stanowi: „Żadne postanowienia umów lub innych tytułów, powstałych **przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego, nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu jego przepisów.** Postanowienia takie są **nieważne,** co nie powoduje jednak nieważności pozostałych postanowień tych umów lub innych tytułów".

---

[1]) Jednolity tekst ogłoszony Obwieszczeniem Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 r. Dz. U. R. P. z roku 1936 Nr. 5, poz. 59.

[2]) Artykuły bez bliższego określenia odnoszą się do wymienionego wyżej Rozporządzenia z 24. października 1934.

Ponieważ pierwotny tekst Rozporządzenia został następnie kilkakrotnie znowelizowany, należy obecnie w każdym poszczególnym przypadku mieć na uwadze, czy umowne zrzeczenie się ulgi rolniczej nastąpiło **przed wejściem w życie** tego przepisu ustawowego, który odnośną ulgę wprowadził, czy też **po** jego wejściu w życie. Nieważność zachodzi tylko w pierwszym przypadku, a to wobec pozytywnej normy art. 11) (1). Innymi słowy: zrzeczenie się umowne (a tym bardziej w formie oświadczenia jednostronnego) prawa korzystania **z przyszłych** ulg dla długów rolniczych w ogóle, lub też tylko pewnych poszczególnych ulg, jest nieważne, jeżeli zrzeczenie się nastąpiło przed wejściem w życie Rozporządzenia, tj. przed 28 października 1934 (art. 113), a gdy chodzi o poszczególne ulgi, **przed ich ustawowym wprowadzeniem** (np. odnośnie terminu wymagalności długu: art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 30 września 1935, Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 449, wprowadzający do Rozporządzenia art. 3 a, obowiązuje **od** dnia 30 września 1935; odnośnie odsetek: art. 5 Dekretu z dnia 3 grudnia 1935 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 545 wprowadzający do Rozporządzenia art. 42 (3), obowiązuje od dnia 7 grudnia 1935).

Odmiennie przedstawia się rzecz, gdy umowa o wyłączenie długu od ulg rolniczych nastąpiła już **po wejściu** w życie ustaw, ulgi te zawierających. Przede wszystkim brak tu normy pozytywnej, albowiem art. 11 wobec swego wyraźnego brzmienia nie może tu znaleźć zastosowania, ale także nie wynika z jego treści a contrario, jakoby **wszystkie** przepisy o ulgach rolniczych mogły być uchylone umową zawartą po wejściu tych przepisów w życie. W pierwszym rzędzie należy bowiem pamiętać o tym, że ustawa, wywołana przesileniem gospodarczym, ma na celu ochronę zagrożonego stanu rolniczego i jako taka ze względu na swój wybitnie gospodarczy charakter ma w swej **przeważnej części znamiona prawa bezwzględnie obowiązującego.** Należy tedy zbadać, które ulgi rolnicze są iuris cogentis, a które iuris dispositivi. Rozstrzygnięcie tego pytania natrafia na trudności, albowiem ustawa sama wyraźnie w tej mierze nie zawiera wskazówki, a z jej treści można w sposób niewątpliwy tylko tę tezę wysnuć, iż z ulg objętych rozporządzeniem o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, **względnie wiążące** są te ulgi, które mogą być **uchylone** orzeczeniem urzędu rozjemczego (art. 17 i 46), a więc odnoszące się do:

a) terminu zawieszenia wymagalności długu, która przypada dopiero na dzień 1 października 1938 (art. 3a),

b) rozłożenia długu z mocy samego prawa na 28-równych rat, płatnych w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku (art. 41),

c) obniżenia oprocentowania długu z mocy samego prawa do 3% w stosunku rocznym za czas od dnia 1 listopada 1934 (art. 42),

d) prawa przedterminowej zapłaty długu gotówką w ten sposób, że zapłata taka umarza 200% zapłaconej sumy (art. 43),

e) prawa spłacenia długu papierami wartościowymi (art. 13).

Skoro bowiem w myśl art. 17 i 46 urząd rozjemczy może ze względu na odszkodowawczy charakter długu, położenie majątkowe strony, zdolność płatniczą dłużnika, lub też bezpieczeństwo wierzytelności, odnośne ulgi (wyżej pod a do e wymienione) uchylić lub ścieśnić, to nie ma podstawy do odjęcia stronom możności w drodze umowy poza urzędem rozjemczym wymienione ulgi wyłączyć lub też tylko ograniczyć z tym, że 3% odsetki wymienione pod c) mogą być podwyższone najwyżej do 4½% w stosunku rocznym (art. 46 lit. c).[3])

Pozostaje jeszcze druga grupa ulg rolniczych, do których art. 17 i 46 się **nie** odnoszą. Mianowicie prawo żądania:

a) ustalenia rolniczego charakteru długu (art. 1 i 8),

b) ustalenia przynależności gospodarstwa od jednej z trzech grup (art. 3 i 8),

c) wdrożenia postępowania konwersyjnego (art. 18),

d) wdrożenia postępowania układowego (art. 69),

e) potrącenia nadmiernych korzyści (art. 50),

f) unieważnienia umów dzierżawy i sprzedaży nieruchomości (art. 52),

g) rozwiązania umowy sprzedaży nieruchomości ziemskiej (art. 55),

h) orzeczenia pozorności czynności prawnej, stanowiącej tytuł zabezpieczeń hipotecznych na nieruchomości ziemskiej, tudzież pozorności umowy dzierżawy nieruchomości ziemskiej (art. 59),

i) obniżenia kosztów sądowych, egzekucyjnych i adwokackich (art. 51),

j) obniżenia długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych (art. 53),

k) obniżenia reszty ceny kupna (art. 54),

l) zmniejszenia nadmiernego czynszu dzierżawnego (art. 57),

ł) ograniczenia odpowiedzialności poręczyciela (art. 60).

---

[3]) Na tle stosowania ustawy z dnia 29. III. 1933 o moratorium hipotecznym, która zawiera przepis (art. 5) podobny do art. 11 Rozp. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego dnia 2. IV. 1937 C. I. 1244/36 wyjaśniające, że ważny jest warunek umowy zawartej po wejściu w życie wspomnianej ustawy w przedmiocie określenia stopy odsetek od istniejącej w chwili wejścia w życie tej ustawy wierzytelności hipotecznej w wysokości ponad 6 od sta.

Ulgi rolnicze drugiej grupy mają **zasadnicze** znaczenie dla **celu**, zakreślonego Rozporządzeniem o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Poddanie tych ulg, a raczej odnoszących się do nich przepisów swobodzie stron, równałoby się uzależnieniu celu ustawy od stron tam, gdzie ustawa zmierza do osiągnięcia oddłużenia rolnictwa bez względu na wolę stron zainteresowanych. To założenie jest słuszne, albowiem z powodu braku dyspozycji ustawowej należy właśnie przy pomocy (panującej dzisiaj zresztą w sferze wykładni prawa) metody teleologicznej analizować treść i cel obejmującego daną szczegółową ulgę przepisu, by móc z największym prawdopodobieństwem odgadnąć zamiar ustawodawcy, który znowu przebija **z celu,** dla którego norma prawna została stworzona. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do ulg objętych art. 51, 53, 54, 57 i 60, których zastosowanie jest uzależnione od oceny **ogólnych** warunków ekonomicznych i którym ustawodawca przyznaje tak znaczny wpływ na poprawę gospodarstwa społecznego, że niepodobna dopuścić do możności dowolnego ich przez strony wyłączenia. Poza tym usunięcie wyżej pod **a)** do **h)** wymienionych przepisów od dyspozycji stron wynika jeszcze z tej okoliczności, iż art. 1, 3, 18 i 69 mają przeważający charakter prawa **publicznego,** zaś art. 50, 52, 55 i 59 uznać należy za ius cogens, skoro już sama treść tych przepisów dowodzi, że umowa mająca na celu ich uchylenie byłaby nieważna, jako wykraczająca przeciwko **porządkowi publicznemu** (art. 55 i 56 § 1 Kz.).

III. Na pytanie tedy na wstępie postawione należy udzielić następującej odpowiedzi:

1. **Ważną** jest:
   umowa o uchylenie lub ograniczenie ulg, wymienionych w art.: 3a, 17, 41, 42 i 43 (przy zachowaniu odnośnie ulgi z art. 42 normy z art. 46 lit. c), o ile umowa ta została zawarta **po** wejściu w życie przepisów, ulgi te wprowadzających.
2. Nieważną natomiast jest:
   umowa o zrzeczeniu się jakichkolwiek ulg rolniczych zawarta **przed** wejściem w życie przepisów ustawowych, ulgi te wprowadzających, tudzież zawarta **po** wejściu w życie odnośnych przepisów ustawowych umowa o zrzeczeniu się ulg rolniczych, z wyjątkiem ulg wyżej pod 1. wyszczególnionych.

Adw. Dr. ADOLF NATTEL.

O właściwe stosowanie O. S. N. z dnia 25. 10. 1937 Nr C II 1015|37

W „Przeglądzie Sądowym" z marca 1938 r. zamieszczony został pod Nr 144 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25. 10. 1937 r. Nr C II 1015/37. Orzeczenie to streszcza się w tezie, iż nieletni do lat 14-tu nie może być współwinny wypadku samochodowego. Sąd Najwyższy zważył, iż powód ze względu na swój wiek (9 lat) nie mógłby odpowiadać ani za zbrodnię lub występek (art. 69 § 1 k. k.) ani też za wykroczenie (art. 6 § 1 prawa o wykr.), a nieprawidłowe zachowanie się przechodnia na jezdni stanowi przekroczenie przepisów ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych z dnia 7. 10. 1921 r. (poz. 656 Dz. U. z 1921 r. w brzmieniu poz. 151 Dz. U. z 1928 r.). Przez nowelizację § 1308 u. c. przepisem § 158 noweli III. do u. c. został wyraz „dzieci" zastąpiony wyrazem „nieletni", tj. według § 21 u. c. osoby, które nie ukończyły 14 roku życia, wskutek czego uchylono odpowiedzialność cywilną nieletnich za wyrządzoną szkodę, z ograniczeniami z § 1310 u. c. Sąd Najwyższy zastosował ze względu na analogiczne brzmienie ustaw kolejowej i samochodowej zasadę wypowiedzianą w orzeczeniu plenissimarnym Sądu Najwyższego we Wiedniu z dnia 8. 4. 1908 r. Nr 185 ks. jud., według którego zachowanie się osoby niepoczytalnej (tj. umysłowo chorej lub dziecka — przed nowelizacją — poniżej lat 7-miu), które spowodowało uszkodzenie ciała lub śmierć tej osoby nie daje kolei podstawy do uwolnienia się od odpowiedzialności zarzutem, że wydarzenie wynikło wskutek winy uszkodzonego. Takie zachowanie się osoby niepoczytalnej może być jednak według okoliczności danego wypadku uznane za wypadek nieuchronny czyli siłę wyższą. Gdy powód w chwili wypadku liczył lat 9, nie można go było z powodu nowelizacji § 1308 u. c. uznać go współwinnym w spowodowaniu wypadku, którego doznał.

Redakcja „Przeglądu Sądowego" zamieściła powyższy wyrok z uwagą, że odnosi się on do § 1308, 1309 u. c., dodając w nawiasie art. 142 k. z.

Wyrok powyższy stosują przy rozstrzyganiu spraw odszkodowawczych Sądy niższe i to nie tylko w sprawach o wypadek kolejowy lub samochodowy, lecz również **tramwajowy.** W związku z tym, należy się zastanowić nad trafnością takiego stosowania omawianego O. S. N.

Przede wszystkim podkreślmy, iż O. S. N. rozstrzyga wypadek podpadający pod przepisy austriackiego kod. cyw., w szczególności zaś pod §§ 1308 i 1309 u. c. oraz przepis § 153 noweli III do u. c. Treścią tych przepisów jest zagadnienie wyrządzenia

szkody **przez** nieletnich, a nie nieletnim. Podstawą powództw odszkodowawczych jest szkoda wyrządzona mał. powodom w związku z użyciem sił przyrody przez przedsiębiorstwa komunikacyjne.

Nowelizacja u. c., która przesuwa granicę wieku osób nieodpowiedzialnych z poniżej lat 7-miu do poniżej lat 14-tu jest obecnie zupełnie obojętna, ponieważ §§ 1308 i 1309 u. c. zostały **uchylone** na zasadzie art. XXII § 2 przepisów wprowadczych do k. z.

O. S. N. odnosi się do wypadku samochodowego z ustawy samochodowej z dnia 9. 8. 1908 r., a więc **do ustawy szczególnej,** nie zaś do stanów faktycznych subsumowanych pod przepisy ogólne, zawarte w art. 152 k. z.

Według wyroku Sądu Najwyższego austriackiego z dnia 8. 4. 1908 r., Nr. 185 ks. jud., na który powołuje się O. S. N., zachowanie się osoby niepoczytalnej **może** być **według okoliczności danego wypadku** uznane za wypadek siły wyższej. Należy przeto w każdym konkretnym wypadku szczegółowo zbadać wszystkie okoliczności, aby móc przyjąć nieuchronny wypadek.

Gdyby wszelkie przypadki współwiny poszkodowanego dziecka przyjąć za ,,vis maior'', to omal każdy wypadek komunikacyjny kończyłby się orzeczeniem o braku odpowiedzialności z powodu siły wyższej.

O. S. N. miesza ze sobą odrębne pojęcia winy cywilnej i karnej. Wynikałoby z tego, że o ile małoletniego poszkodowanego nie może uznać winnym w rozumieniu prawa karnego, to nie można mu również przypisać ani winy ani współwiny cywilnej. W konsekwencji należałoby, mimo braku wyłącznej winy mał. poszkodowanego, oddalić jego powództwo wbrew zasadzie prawnej uprzywilejowania nieletnich (favor minorum). W ten sposób w razie częściowego współzawinienia wypadku komunikacyjnego przez poszkodowanego, liczącego powyżej 13 lat, otrzyma on pełne odszkodowanie, o ile karno-administracyjnie nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności względnie zostanie uniewinniony (art. 152 § 1 k. z.). W razie skazania w drodze karno-administracyjnej, jeśli ponosił współwinę, otrzyma odszkodowanie częściowe (art. 152 i 158 § 2 k. z.). Powództwo zostanie zaś oddalone dopiero w razie ustalenia przez Sąd, że wyłączna wina poszkodowanego stanowi wyłączną przyczynę szkody (Longchamps: ,,Zobowiązania'', Lwów 1934, str. 262). Natomiast w analogicznych sytuacjach zostałby mał. poszkodowany, liczący poniżej lat 13, już z góry całkowicie oddalony z żądaniem powództwa tylko dlatego, iż nie był obwiniony w postępowaniu karno-administracyjnym i nie zapadło przeciw niemu orzeczenie karne. Fakt nieodpowiedzialności karnej mał. poszkodowanego nie świadczy jeszcze bynajmniej o jego winie. Byłoby niesłuszne drogą krzywdzącego osądu a priori zakładać, że mał. poszkodowany napewno musiałby zostać skazany, gdyby tylko ustawowo mógł odpowiadać w drodze karno-administracyjnej.

W art. 142 k. z. — podobnie jak w §§ 1308 i 1309 u. c. — unormowana jest kwestia naprawienia szkody wyrządzonej przez nieletnich, a nie nieletnim. Obowiązek naprawienia takiej szkody wyrządzonej przez osobę, której winy z powodu wieku przypisać nie można, spada na osobę obowiązaną do nadzoru z ustawy lub umowy. Przepis ten przyjmuje domniemanie winy po stronie opiekuna, który dopuszcza się tzw. culpa in custodiando.

Na podstawie powyższych uwag dochodzimy do wniosku, że omawianego O. S. N., które samo przez się budzi liczne zastrzeżenia, w żadnym razie **nie można** stosować do wypadków wynikłych pod rządami kodeksu zobowiązań i do spraw odszkodowawczych, których podstawą prawną są przepisy ogólne k. z. (np. do wypadków tramwajowych).

Adwokat ALFRED FRIEDIGER.

Pozwy z art. 636 i 637 K. P. C.— uwaga dyskusyjna.

Pozew z art. 636 pomyślany jest przez ustawę, jako pozew odszkodowawczy, który wnosi wierzyciel egzekwujący przeciw dłużnikowi zajętej wierzytelności, w wypadku, gdy tenże (twz. poddłużnik) na wezwanie komornika z art. 631 Kpc. nie złożył należytego oświadczenia.

W drodze interpretacji logicznej należy słowa cyt. przepisu: „nie złożył należytego oświadczenia" traktować rozszerzająco, a mianowicie w tym kierunku, że słowa te obejmują a) niezłożenie należytego oświadczenia, b) niezłożenie oświadczenia w ogóle, c) złożenie oświadczenia wprawdzie należytego, ale nie popartego zapłatą pretensji. (Allerhand, Kom. do art. 636 kpc. str. 271 cz. II.). Oczywistą jest rzeczą, że odpowiedzialność dłużnika zajętej wierzytelności w wyliczonych wyżej wypadkach, uzasadniona jest jedynie w razie wykazania szkody po stronie wierzyciela **z winy** dłużnika zajętej wierzytelności, skoro przepis art. 636 Kpc. powołuje się odnośnie tej odpowiedzialności na przepisy prawa prywatnego, a więc art. 134 i nast. kod. zob. Nie pozostawia więc przepis cytowany żadnej wątpliwości, na czym szkoda wierzyciela może polegać.

Zupełnie odrębnie od pozwu przewidzianego w art. 636 Kpc. przewiduje ustawa pozew z art. 637 kpc. pomyślany jako jedyny środek zmuszenia dłużnika zajętej wierzytelności do zapłaty pretensji wierzyciela. Jak wynika bowiem z całokształtu przepisów

części II-ej K. P. C., wezwania komornika, wystosowanego do poddłużnika p. m. art. 631 § 2 Kpc. nie można przeciw niemu wyegzekwować. W razie niewykonania tego polecenia, można poddłużnika tylko w drodze procesu zmusić do uiszczenia pretensji, nie można natomiast dochodzić od niego pozwem „dopełnienia obowiązku z art. 631 § 2 Kpc.", który to pozew można by było wyegzekwować po myśli art. 819 Kpc., a więc zasad przewidzianych dla egzekucji roszczeń niepieniężnych.

Zatem, uznać należy, iż konstrukcja pozwu, któraby żądała od Sądu, by „nakazał dłużnikowi zajętej wierzytelności złożenie oświadczenia p. m. wezwania komornika z art. 631 kpc." odpada bezwzględnie, z przyczyn wyżej zapodanych, a przede wszystkim z tego tytułu, iż nie nadaje się ona do egzekucji.

Chodzi więc w przepisie art. 637 kpc. o pozew, którego żądanie opiewa na zapłatę wierzytelności, względnie już wymagalnych jej części. Jest on wynikiem uprawnień, które wierzycielowi daje art. 637 kpc. przez zezwolenie mu na wykonanie wszelkich praw dłużnika, celem poszukiwania zajętej sumy lub świadczenia, do prawa zaskarżania włącznie.

Niemniej jednak uprawnienia dla wierzyciela z art. 637 kpc. są w szeregu okoliczności ograniczone. I tak wierzyciel nie może wykonać praw, do których wykonania jest **tylko** dłużnik osobiście uprawniony, nie może z dłużnikiem wierzytelności bez porozumienia się z dłużnikiem egzekwowanym zawrzeć ugody, zrzec się pretensji, udzielić zwłoki, umówić się o załatwienie sprawy przez Sąd polubowny itd., względnie jeśliby wierzyciel czynności takie przedsięwziął ze szkodą dla dłużnika egzekwowanego, natenczas należałoby się dłużnikowi egzekw. odszkodowanie.

Dalsze ograniczenie najistotniejsze dla praktyki cywilno-sądowej, posiadające niestety ubogą literaturę i prawie żadne orzecznictwo, dotyczy prawa wierzyciela do odbioru i kwitowania sumy należnej od dłużnika zajętej wierzytelności. Sprawa ta, błędnie moim zdaniem, rozstrzygana przez niektóre Sądy niższe, z natury rzeczy rzadko tylko dochodzi do Sądu Najwyższego i z tego tytułu skazana jest na rozmaite interpretacje. Tym bardziej wymaga ona systematycznego naświetlenia i szerszej dyskusji.

W wypadku gdy egzekucję z art. 631 prowadzi kilku wierzycieli na jednej i tej samej wierzytelności, sprawa nie nastręcza na ogół większych trudności. Ze względu bowiem na zasadę równomiernego zaspokojenia wszystkich ekzekwujących wierzycieli i ze względu na ewentualność dalszych zajęć (art. 794 § 1 i 796 Kpc.) odbiór pretensji i choćby nawet tylko jej stosunkowej części przez jednego z wierzycieli jest niedopuszczalny, a zapłata ze strony dłużnika zajętej wierzytelności bezskuteczna. Tak więc w wypadku wniesienia przez jednego z wierzycieli egzekwujących pozwu przeciwko dłużnikowi zajętej wierzytelności w rozumieniu art. 637 kpc. żądanie pozwu winno opiewać na obowiązek pozwanego do zapłaty pretensji i złożenie jej do rąk komornika prowadzącego

egzekucję, względnie do depozytu sądowego na rzecz masy egzekucyjnej — co jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, z uwagi na przepisy o podziale sumy uzyskanej z egzekucji, a dokonywanej przez Sądy (art. 789 § 1 i 2 oraz art. 794—797 kpc.).

Inaczej zgoła wygląda ten sam stan faktyczny w wypadku pozwu w rozumieniu art. 636 kpc. a więc pozwu odszkodowawczego. W takim bowiem razie, mimo istnienia kilku wierzycieli egzekwujących, wierzyciel występujący z powództwem przeciw dłużnikowi zajętej wierzytelności **o odszkodowanie,** legitymowany jest osobiście do odbioru i kwitowania pretensji, i żądanie powództwa może opiewać na zapłatę pretensji przez dłużnika zaj. wierzytelności **do jego rąk.** Wynika to z istoty odszkodowania, które polega na szkodzie osobistej wierzyciela, oraz z okoliczności, iż szkoda ta pozostaje w luźnym związku z samą sprawą ekzekucyjną.

Uprawnienie wierzyciela do prawa odbioru zaskarżonej pretensji od dłużnika zajętej wierzytelności w wypadku gdy tenże wierzyciel jest **jedynym** wierzycielem egzekwującym nie powinno chyba być tangowane. Inaczej rozstrzygają jednak niektóre Sądy Grodzkie, a nawet Sąd Okręgowy jako Odwoławczy w Krakowie. Na zasadzie tychże wyroków odmawia się temuż wierzycielowi, jako powodowi (w rozumieniu art. 637 kpc.) legitymacji do odbioru zaskarżonej kwoty, i wymaga się sprecyzowania żądania pozwu opiewającego na obowiązek zapłaty i złożenia przysądzonej kwoty do rąk komornika lub depozytu sądowego. Stanowisko to jest oczywiście niczym nie uzasadnione, i naraża strony często na odrzucenie pozwu z przyczyn całkowicie chybionych.

Mylna ta interpretacja powołuje się na treść przepisu art. 631 § 1 p. 2), w którym komornik „wzywa dłużnika wierzytelności lub prawa, aby należnej od niego sumy lub świadczenia nie uiszczał dłużnikowi egzekwowanemu, a należne sumy złożył komornikowi lub do depozytu sądowego i z tego oto przepisu dedukuje, iż dłużnika zajętej wierzytelności obowiązuje to polecenie komornika przez cały czas, w którym prowadzi się egzekucję, dalej, że dłużnikowi zajętej wierzytelności ustawa nie zezwala na żadne środki obrony (skargę na czynności komornika, zażalenie) a jedynie zezwala mu na oświadczenie, a więc polecenie komornika może on tylko wykonać w sposób przepisany w tymże wezwaniu, a opierający się m. in. na przepisie art. 631 § 1 p. 2 kpc.).

Jak już wyżej wykazano, pozew przeciwko dłużnikowi zajętej wierzytelności o „działanie" a raczej „dopełnienie obowiązku, zleconego wezwaniem komornika p. m. art. 631 § 1 p. 2 kpc. należy uznać stanowczo za nieistniejący. W tym miejscu należy jedynie podkreślić ratio legis przepisu wyżej cytowanego. Jak wynika z treści tegoż, chodzi ustawodawcy o stosunek między dłużnikiem a dłużnikiem zajętej wierzytelności, a nie o stosunek między dłużnikiem zajętej wierzytelności a **wierzycielem.** Różnica jest istotna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stosunek między dłużnikiem

a poddłużnikiem może być — i też często jest — nacechowany stosunkiem zależności (zajęcie poborów itp.) lub wzajemnego interesu, który może łatwo doprowadzić między nimi do porozumienia **ze szkodą** dla wierzyciela. Że ustawa w takim wypadku wymaga od dłużnika zajętej wierzytelności złożenia zajętej kwoty do rąk komornika lub do depozytu sądowego, aby nie uszczuplać masy egzekucyjnej, jest rzeczą zupełnie jasną. Ale z tego nie wynika żaden argument na korzyść tezy, iż przepis art. 631 § 1 p. 2 odnosi się per analogiam do stosunku między dłużnikiem wierzytelności a wierzycielem, i to takim, który sam jeden popiera egzekucję. Ani jeden wzgląd za tym stanowiskiem nie przemawia.

W konsekwencji zachodzi pytanie, czy zarzut pozwanego dłużnika wierzytelności w procesie wytoczonym mu przez wierzyciela o zapłatę pretensji, skutkuje odrzucenie pozwu na tej podstawie, że żądanie pozwu opiewa na bezpośrednią zapłatę do rąk wierzyciela? Odpowiedź na to pytanie nadaje się do odrębnego rozstrzygnięcia, tutaj należy tylko stwierdzić, że przepis art. 213 kpc. nie wylicza **takiej** przyczyny odrzucenia pozwu. Jeśliby nawet przyjąć, że zarzut ten dotyczy **ograniczonej** zdolności wierzyciela (powoda) do odbioru i kwitowania pretensji, a więc jego ograniczonej zdolności procesowej, to i tak Sąd winien wyznaczyć termin do jego uzupełnienia zgodnie z przepisem art. 141 Kpc. Poza tym brak jakiejkolwiek intencji, aby przyznać pozwanemu celowość podniesienia takiego zarzutu! Może bowiem pozwany dłużnik wierzytelności obawiać się ewentualnej konkurencji wierzycieli i co za tym idzie bezskuteczności jego zapłaty w stosunku do wierzycieli pokrzywdzonych, ale skoro te obawy odpadają — bo przecież Sąd bada akty egzekucyjne — byłoby wręcz nieekonomicznie (pomijając inne ważne względy) zarzut idący w tym kierunku uwzględniać.

Tak więc względy teorii, jak również praktyki przemawiają za stanowiskiem, iż wierzyciel, występujący na drogę sporu przeciwko dłużnikowi wierzytelności o zapłatę jego pretensji, w rozumieniu przepisu art. 637 kpc. legitymowany jest do wykonywania praw dłużnika, nie wyłączając prawa **odbioru i kwitowania** pretensji, w wypadku gdy sam jeden popiera egzekucję.

Na zasadzie przepisu art. 637 § 3 kpc. winien wierzyciel, wnoszący powództwo przeciw dłużnikowi zajętej wierzytelności przypozwać dłużnika egzekwowanego. Jak wynika z ustalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego (O. S. N. z 20. IX. 1935 C. I. 2634/34 zam. w Zbiorze Og. Nr. 155 zeszyt IV/34, O. S. N. z 11. X. 1935 C. I. 2921/34, tamże) przypozwanie to, może być dokonane, dopóki spór nie został ukończony w instancjach merytorycznych, a brak przypozwania nie może być podstawą do odrzucenia pozwu. Jak z tego widać, chodzi tu o przypozwanie z art. 80 kpc., a więc jest ono prawem strony a nie jej obowiązkiem. Na zasadzie przepisu art. 80 § 1 kpc. strona **może** dla zachowania skutków prawnych wobec osoby trzeciej (dłużnika egzekwowanego

z art. 637 § 3 Kpc.) zawiadomić ją o toczącym się procesie, podczas gdy na zasadzie art. 637 § 3 strona **winna** przypozwać. Zachodzące w tym kierunku pytanie, czy instytucja ,,przypozwania" z art. 637 § 3 nie jest ,,zapozwaniem" należy odrzucić, albowiem prawo egzekucyjne tj. część II-ga Kpc. zna instytucję ,,zapozwania" i używa jej na określenie we właściwym znaczeniu (art. 567 § 3 kpc.).

Wobec powyższego, mimo kategoryczności przepisu art. 637 § 3 kpc. brak jest sankcyj na zaniechanie przypozwania i nie można przyjąć, aby wyrok należało uznać jako bezskuteczny wobec dłużnika. Ze względu na to, przyjąć należy, że z powodu zaniechania przypozwania, wierzyciel odpowiada **za szkodę,** jaką ponosi dłużnik z powodu nienależytego prowadzenia procesu. To zaś można przyjąć wtedy, gdy dłużnik przytoczy fakty i środki dowodowe, które mogły istotnie wpłynąć na wynik procesu, a które z winy wierzyciela nie były w procesie zużytkowane.

Adw. Dr. HENRYK KREMLER.

Czy do wniosku o wdrożenie postępowania manifestacyjnego musi być dołączony tytuł wykonawczy zaopatrzony klauzulą prawomocności?

Praktyka sądów przy rozstrzygnięciu kwestii czy już do wniosku o wdrożenie postępowania manifestacyjnego musi być dołączony tytuł wykonawczy zaopatrzony klauzulą prawomocności, jest niejednolita.

Podczas gdy, Sądy w Małopolsce nie żądają tej klauzuli zaraz przy wniosku i tylko dopiero na wypadek zgłoszenia pod tym względem zarzutu na audiencji sądowej, rekwirują odnośne akta i kwestią tą się zajmują, to sądy w apelacji poznańskiej i katowickiej żądają tej klauzuli rygorystycznie w każdym wypadku już odrazu przy samym wniosku, odrzucając inaczej wniosek.

W myśl art. 621 § 2 nie może żądać wykazu i przysięgi ten wierzyciel, którego tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie nieprawomocne.

Z przepisu tego art. wynika niewątpliwie, że żądanie klauzuli prawomocności już przy samym wniosku nie jest uzasadnione. gdyż inaczej ustawa wyraziłaby to ,,verbis expressis" jak to ma

miejsce np. w art. 566 ust. 2 art. 52 § 1 k. p. c. lub w postępowaniu wekslowym, czekowym.

Na wszelki wypadek żądanie to nie ma żadnego uzasadnienia w tych wszystkich wypadkach, w których ze samego tytułu wykonawczego odrazu widoczną jest prawomocność tytułu.

Ma to miejsce przede wszystkim wtedy, gdy tytuł stanowi już to wyrok Sądu Najwyższego, już to Sądu Okręgowego jako Odwoławczego, w sprawach, w których nie ma dalszego toku instancji lub ugoda sądowa. W innych wypadkach sądzić należy, że żądanie takie dopiero wówczas znajduje uzasadnienie, o ile dłużnik wystąpi z odnośnym zarzutem i o ile odnośne akta nie znajdują się w tym samym sądzie tak, że nie może ich w krótkiej drodze zarekwirować.

Poza tym powstaje kwestia, kto ma wydać tę klauzulę prawomocności.

I tak, niektóre sądy jak np. Sąd Okręgowy w Krakowie jako Odwoławczy (II Ca. 183/37) odmówił w konkretnym przypadku wydania klauzuli prawomocności, wychodząc z założenia, że w myśl przepisu art. 526 k. p. c. podstawą egzekucji jest tytuł egzekucyjny zaopatrzony klauzulą wykonalności, a skoro wyrok zaopatrzony jest klauzulą wykonalności, to jest niedopuszczalny wniosek o zamieszczenie klauzuli prawomocności w wyroku, gdyż tenże nie jest przewidziany żadnym przepisem ustawy.

Inne znów Sądy załatwiają powyższe wnioski w formie postanowień sądowych, a wreszcie inne znowu stoją na stanowisku, że tego rodzaju poświadczenia prawomocności należą do zakresu działania sekretariatów sądowych, a nie do zakresu działania sędziowskiego.

Z uwagi na to, że Sądy najczęściej żądają uzupełnienia tytułu klauzulą prawomocności w ściśle określonym terminie zwykle do dni 7-miu, to tak z uwagi na krótkość terminu, jakoteż na wyżej wyrażoną dyskrepancję w poglądach najrozmaitszych sądów, załatwienie teko wniosku natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody i kończy się zwykle tym, że wierzyciel otrzymuje zwrot wniosku jako niezałatwiony tak, że traci wszelkie opłaty i portoria, nie realizując swego prawa. A przecież wniosek o złożenie przysięgi wyjawienia jako ostatni krok próbny do realizacji już całkiem wątpliwej pretensji powinien być tak traktowany, aby wierzyciela nie narażać na zupełne i znaczne koszta i na opóźnianie nieraz kilka miesięcy trwające.

Zdaniem podpisanego, żądanie klauzuli prawomocności przy wniesieniu wniosku jest w ustawie nieuzasadnione, i życzyćby sobie należało, aby Ministerstwo Sprawiedliwości w drodze okólnika kwestię tę wyświetliło, a zarazem wyjaśniło, czy ma być załatwiona przez postanowienie sędziowskie, czy też wystarczy jeżeli zostanie załatwiona przez sekretariat sądowy.

Komunikat Naczelnej Rady Adwokackiej Nr. 1.

Naczelna Rada Adwokacka ma zaszczyt podać do wiadomości Panów Kolegów adwokatów, że na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego, odbytym w dniu 3 września 1938 r., zapadły między innymi, uchwały treści następującej:

1) Po zreferowaniu przez Prezesa Rady L. Domańskiego sprawy z odwołania adw. X od uchwały Rady Adwokackiej w Lublinie z dnia 14 listopada 1937 r., Wydział Wykonawczy zważywszy: że Rada Adwokacka w Lublinie uchwałą z dnia 14 listopada 1937 r. postanowiła przyjąć projekt regulaminu dla sekretarzy kancelarii adwokackich i przesłać go drogą okólnika wszystkim adwokatom, członkom Izby do wiadomości i stosowania; że adw. X. złożył skargę na powyższą uchwałę. lecz wobec zgłoszenia Wicedziekanowi Rady oświadczenia, iż skargę cofa, Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 27 lutego 1938 r. postanowiła sprawę skreślić z wokandy; że jednak w piśmie z dnia 8 czerwca 1938 r. adw. X. zaprzeczył temu, iż skargę swą cofa, wobec czego Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 1938 r. postanowiła odwołanie adw. X. przedstawić Naczelnej Radzie Adwokackiej; że w odwołaniu od uchwały Rady Adwokackiej z dnia 14 listopada 1937 r. adw. X. wnosi o uchylenie z urzędu uchwalonego przez Radę Adwokacką regulaminu jako niezgodnego z prawem; że według art. 3 ust. 2 Prawa o ustr. adw. z 1932 r., któremu odpowiada przepis art. 2 ust. 2 lit. b nowego Prawa o ustroju adwokatury z 1938 r. do zakresu działania samorządu adwokackiego należy nadzór nad działalnością zawodową członków adwokatury; że uchwała Rady Adwokackiej z dnia 14 listopada 1937 r. dotyczy ogólnych interesów adwokatury Izby Lubelskiej, a nie praw jednostki, wobec czego zaskarżeniu przez adw. X., w myśl art. 43 dawnego Prawa o ustr. adw., nie podlegała; że do uchylenia zaskarżonej uchwały z urzędu, w drodze nadzoru, nie ma żadnych podstaw, albowiem Rada Adwokacka miała prawo rozciągnąć swój nadzór nie tylko nad działalnością adwokatów, lecz i nad działalnością ich kancelarii i wprowadzić ograniczenia co do obsadzania kancelarii adwokackich właściwymi pracownikami i że ograniczena te obowiązują wyłącznie adwokatów, a nie osoby trzecie, które nie chcąc się im poddać, mogą szukać zajęcia poza kancelariami adwokackimi, a jeżeli zamierzają pracować w kancelariach adwokackich, to powinny się dobrowolnie poddać regulaminowi, uchwalonemu przez Radę Adwokacką — postanowił: odwołanie adw. X. pozostawić bez rozpoznania i wniosek tegoż adwokata o uchylenie zaskarżonej uchwały Rady Adwokackiej w Lublinie w drodze nadzoru oddalić.

2) Po zreferowaniu przez p. Podkomorskiego podania apl. adw. X. o zezwolenie na wpis na listę aplikantów Izby Adwokackiej w Krakowie oraz na przeniesienie siedziby do Krakowa i zważywszy: że uchwałą z dnia dzisiejszego Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady

Adwokackiej zezwolił ojcu i patronowi petentki na przeniesienie siedziby ze Lwowa do Krakowa na zasadzie art. 66 ust. 7 Prawa o ustr. adw.; że art. 92 ust 3 Prawa o ustr. adw. postanawia, iż siedzibą aplikanta jest siedziba jego patrona, wobec czego powstaje pytanie, czy aplikant adwokacki, którego patron przeniesie siedzibę do okręgu innej izby adwokackiej, staje się automatycznie członkiem tejże izby (art. 10 Prawa o ustr. adw.) i powinien zostać wpisany na listę aplikantów tejże izby, a wykreślony z listy aplikantów tej izby, którą patron jego opuścił, czy też pozostaje nadal członkiem opuszczonej przez patrona izby adwokackiej; że Prawo o ustroju adwokatury postanawia w art. 75, iż adwokat, przenosząc siedzibę, ustanowi innego adwokata swym zastępcą, a w art. 94, iż zastępca, ustanowiony w myśl art. 75, obejmuje z mocy prawa obowiązki patrona; że z tych przepisów Prawa o ustr. adw. wynika, iż aplikant adwokacki nie przenosi automatycznie swej siedziby z przeniesieniem siedziby patrona do okręgu innej izby adwokackiej, lecz pozostaje nadal członkiem opuszczonej przez dotychczasowego patrona izby i otrzymuje nowego patrona bądź to w osobie adwokata, którego przesiedlający się adwokat wyznaczył swoim zastępcą w myśl art. 75 Pr. o ustr. adw., bądź też w osobie adwokata wyznaczonego w myśl art. 94 ust. 2 Prawa o ustr. adw. przez Okręgową Radę Adwokacką; że Prawo o ustroju adwokatury nie zawiera żadnych przepisów, normujących przeniesienie się aplikanta adwokackiego z jednej izby adwokackiej do drugiej, nie zawiera więc też żadnych ograniczeń w tym względzie prócz przepisów, normujących wpisy i wykreślenia z listy aplikantów adwokackich; że z przeniesieniem siedziby patrona do okręgu innej izby adw., aplikant otrzymuje, jak wyżej powiedziano, nowego patrona, a w konsekwencji także siedzibę tegoż nowego patrona (art. 92 ust. 3), należy dojść do wniosku: 1) iż dotychczasowy patron traci z przeniesieniem się do innej izby adwokackiej prawo patronatu, 2) że aplikant, chcący aplikować u adwokata, przenoszącego swoją siedzibę do okręgu innej izby, powinien uzyskać wpis na listę aplikantów tejże izby w myśl art. 92 Prawa o ustr. adw. z równoczesnym wykreśleniem z listy aplikantów tej izby, której dotychczas był członkiem i to na zasadzie art. 103 ust. 3 i art. 87 ust. 1 lit. b Prawa o ustr. adw., 3) że uprzednio ze względu na przepis art. 92 ust. 1 lit. b. Prawa o ustr. adw. dotychczasowy patron aplikanta powinien uzyskać prawo patronatu w myśl art. 93 Prawa o ustr. adw. od okręgowej Rady Adwokackiej, właściwej dla nowej jego siedziby, 4) że w okresie zamknięcia list aplikantów adwokackich, aplikant adwokacki może zostać wpisany na listę aplikantów adwokackich izby adwokackiej, do której przeniósł siedzibę dotychczasowy jego patron, tylko zgodnie z przepisami art. 66 Prawa o ustr. adw. — Wydział Wykonawczy postanowił: podanie apl. adw. X. z dnia 23. VI. 1938 r. oddalić.

3) Po zreferowaniu przez p. Nowodworskiego pisma Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie z dnia 9 lipca 1938 r. w przedmiocie ogłoszenia w „Palestrze" nieprawomocnego wyroku Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie z dnia 29 maja — 5 czerwca 1937 r., skazującego adw. X. na karę nagany i 1.000 zł. grzywny, który to wyrok

w następstwie uchylił Sąd Dyscyplinarny Odwoławczy przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w dniu 20. I. 1938 r. i adw. X. uniewinnił, i zważywszy: że art. 73 Prawa o ustr. adw. z dnia 7. X. 1932 r. oraz art. 126 Prawa o ustr. adw. z dnia 4. V. 1938 r. ustanowiły zasadę, że postępowanie dyscyplinarne jest tajne; że niewątpliwym jest, iż ogłaszanie wyroków Sądów Dyscyplinarnych w czasopiśmie zawodowym jakim jest „Palestra", ma na celu podawania do wiadomości ogółu adwokatów, ustalanych przez Sądy Dyscyplinarne zasad etyki adwokackiej i ogłaszanie to nie uchybia w niczym zasadzie tajności postępowania dyscyplinarnego, z tym jednak zastrzeżeniem, by w ogłaszanych wyrokach nie były podawane nazwiska ani obwinionego adwokata, ani osób, biorących udział w sprawie; że Okręgowa Rada Adwokacka w Krakowie, uznając słuszność takiego ogłaszania wyroków, podnosi jednak kwestię, czy słusznym jest ogłaszanie wyroku skazującego nieprawomocnego, uchylonego następnie przez wyższą instancję, twierdząc, iż z jednej strony wyrok nieprawomocny, w następstwie uchylony, a więc błędny, nie może przyczynić się do ustalania zasad etyki zawodowej, z drugiej zaś strony, jak w danym przypadku, ogłoszenia nieprawomocnego wyroku w „Palestrze" spowodowało ukazanie się artykułu w tyg. „Kronika Polski i Świata", w którym sprawa została przedstawiona na podstawie wyroku, ogłoszonego w „Palestrze", w sposób sensacyjny, z wymienieniem pierwszej litery nazwiska obwinionego adwokata i ze wskazaniem, iż był on długoletnim rzecznikiem dyscyplinarnym w Krakowie, co oczywiście wyrządziło dotkliwą krzywdę adwokatowi X.; że stan faktyczny niniejszej sprawy wykazuje dowodnie, iż istotnie podniesiona przez Okręgową Radę Adwokacką w Krakowie wątpliwość wymaga zastanowienia się, czy celowym jest ogłaszanie nieprawomocnych wyroków Sądów Dyscyplinarnych; że skoro w Prawie o ustr. adw. z dnia 7. X. 1932 r. w art. 98 i w Prawie o ustr. adw. z dnia 4. V. 1938 r. w art. 155 podano, iż Naczelna Rada Adwokacka prowadzi księgę zasadniczych orzeczeń Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego i Senatu Dyscyplinarnego, obecnie zaś Izby do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym i Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz wydaje zbiór tych orzeczeń, to z tego przepisu ustawy należy wnioskować, iż prawodawca miał na względzie orzeczenia prawomocne, jako jedynie miarodajne przy ustalaniu zasad etyki zawodowej i strzeżenia godności stanu adwokackiego; że jak wynika dalej z tego przepisu ustawy, ogłaszanie wyroków nieprawomocnych I instancji nie jest celowym i, jak wykazuje niniejsza sprawa, może stać się nader krzywdzącym dla adwokata uniewinnionego następnie przez wyrok wyższej instancji — Wydział Wykonawczy postanowił: wyjaśnić wszystkim Okręgowym Radom Adwokackim, że ogłaszanie wyroków Sądów Dyscyplinarnych (oczywiście zawsze bez wymienienia nazwisk adwokata i osób biorących udział w sprawie) nie obraża i nie narusza zasady tajności postępowania dyscyplinarnego pod warunkiem jednak, iż ogłaszany wyrok jest prawomocny.

4) Po zreefrowaniu przez p. Nowodworskiego uchwały Rady Adwokackiej w Wilnie z dnia 10 marca 1938 r. w przedmiocie trybu wykonywania wyroków sądów dyscyplinarnych, mocą których adwokat ska-

zany został kilkakrotnie na karę zawieszenia w pełnieniu czynności zawodowych, i zważywszy: że Rada Adwokacka w Wilnie zwróciła się do Naczelnej Rady Adwokackiej z prośbą o rozstrzygnięcie pytania, jak należy postąpić przy wykonywaniu wyroków, zawieszających adwokata w pełnieniu czynności zawodowych, jeżeli wyroki te zapadły jednocześnie lub w trakcie wykonywania już zapadłego wyroku, zawieszającego tegoż adwokata w pełnieniu czynności zawodowych; że Rada Adwokacka w Wilnie wskazuje na powstającą w tym stanie rzeczy wątpliwość, czy termin, od którego zaczyna się wykonanie wyroku, ma być wyznaczony po upływie wykonania kary z poprzednich wyroków, czy też niezależnie od wykonania poprzednich wyroków lub w samym okresie wykonania może być wyznaczone wykonanie wyroku niezwłocznie po jego uprawomocnieniu się i czy w ten sposób może adwokat odbywać karę zawieszenia jednocześnie z dwóch lub więcej wyroków; że zagadnienie powyższe, które zgodnie z art. 166 ust. 2 Pr. o ustr. adw. rozstrzygnąć należy według przepisów Prawa o ustr. adw. z 1932 r., nie może być rozstrzygnięte w myśl art. 97 Prawa o ustr. adw. z 1932 r. przez analogię z przepisami kodeksu postępowania karnego, albowiem wysokość kary i jej łączenie nie wchodzi w zakres prawa proceduralnego, lecz prawa materialnego (por. art. 31 i nast. kod. kar.); że Prawo o ustr. adw. z 1932 r. nie zawiera przepisu o wyrokach łącznych (jak w art. 142 Pr. o ustr. adw. z 1938 r.), wobec czego niemożliwym jest łączenie kar w stadium wykonywania poszczególnych wyroków; że w tym stanie rzeczy uznać należy, iż każdy wyrok skazujący powinien być wykonany oddzielnie i że termin zawieszenia adwokata w czynnościach w okresie zawieszenia z poprzedniego wyroku wyznaczonym być może po wykonaniu tej kary, terminy zaś zawieszenia z dwóch lub więcej jednoczesnych wyroków wyznaczyć należy kolejno po wykonaniu wyroków — Wydział Wykonawczy postanowił: wyjaśnić, że pod rządem Prawa o ustroju adwokatury z dnia 7 października 1932 r. termin wykonania kary zawieszenia adwokata w pełnieniu czynności zawodowych wyznaczać należy po wykonaniu kary zawieszenia z poprzedniego wyroku skazującego tegoż adwokata, i że jednoczesne wykonanie wyroków, skazujących adwokata na karę zawieszenia w pełnieniu czynności zawodowych, było by sprzeczne z przepisami ustawy.

5) Po zreferowaniu przez Prezesa Rady L. Domańskiego pisma Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 14 lipca 1938 r. i zważywszy: że w powyższym piśmie Okręgowa Rada Adwokacka prosi o wyjaśnienie, na jakich warunkach może się odbywać przenoszenie aplikantów adwokackich z jednej izby do drugiej w okresie zamknięcia listy; że z mocy art. 92 ust. 3 Pr. o ustr. adw. z 1938 r., siedzibą aplikanta jest siedziba jego patrona; że zmiana patrona, wpisanego na listę jednej izby, na patrona, wpisanego na listę innej izby, jest wobec tego równoznaczna z przeniesieniem siedziby aplikanta adwokackiego z jednej izby do drugiej; że, jak głosi art. 74 ust. 1 Prawa o ustr. adw., w przypadku zamknięcia listy w ogóle, tj. tak listy adwokatów, jak i aplikantów adwokackich, przeniesienie siedziby do miejscowości, objętej zam-

knięciem, może nastąpić jedynie w trybie określonym w art. 66 ust. 4, 5 i 6 Prawa o ustr. adw. — Wydział Wykonawczy postanowił: wyjaśnić, że przenoszenie aplikantów adwokackich z jednej izby do drugiej w okresie zamknięcia listy aplikantów adwokackich może się odbywać jedynie trybem, określonym w art. 66 ust. 4, 5 i 6 Prawa o ustroju adwokatury.

6) Po zreferowaniu przez Prezesa Rady L. Domańskiego sprawy ściągania zaległości składek na fundusze wzajemnej pomocy i potrzeby izb, oraz kosztów dyscyplinarnych I i II instancji, i zważywszy, że według informacyj, zebranych przez Naczelną Radę Adwokacką, we wszystkich izbach adwokackich, a zwłaszcza we Lwowie i Warszawie, nagromadziły się olbrzymie zaległości składek na fundusze wzajemnej pomocy, pośmiertne i potrzeby izb, oraz kosztów dyscyplinarnych I i II instancji; że taki stan rzeczy nie może trwać nadal i pogłębiać się wskutek opieszałości w ściąganiu zaległości i bieżących składek, gdyż mógłby w niedługim czasie poderwać egzystencję materialną poszczególnych izb i pozbawić je środków zaspokojenia potrzeb i spełniania swych obowiązków względem członków izb; że, według art. 81 ust. 4 i 5 Prawa o ustr. adw. z dnia 4 maja 1938 r., składki, opłaty na fundusze wzajemnej pomocy i zapomóg pośmiertnych, koszty postępowania dyscyplinarnego oraz grzywny są należnościami publiczno-prawnymi i w razie niewpłacenia ich w terminie oznaczonym, będą — po uprzednim bezskutecznym wezwaniu przez okręgową radę adwokacką — ściągane wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę w trybie egzekucji administracyjnej, przy czym adwokata, zalegającego, pomimo wezwania, z zapłatą składek dłużej niż rok, rada okręgowa może zawiesić w czynnościach zawodowych do czasu uiszczenia należności, co nie wyklucza odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów za naruszenie swych obowiązków względem izb. (art. 108 ust. 1 Prawa o ustr. adw.) — Wydział Wykonawczy postanowił: 1) polecić wszystkim Okręgowym Radom Adwokackim, żeby ściągały bieżące składki, opłaty, koszty i grzywny na rzecz izb adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej od adwokatów i aplikantów adwokackich w terminach oznaczonych za pośrednictwem inkasentów, względnie przez przesyłanie płatnikom czeków na wpłaty na rachunek danej izby w P. K. O., lub w innych bankach, a w razie niewpłacania należności w terminach oznaczonych, wszczynały niezwłocznie egzekucję, i opornych płatników zawieszały w czynnościach zawodowych lub pociągały do odpowiedzialności dyscyplinarnej; 2) zezwolić Okręgowym Radom Adwokackim na rozkładanie zaległości na raty i odraczanie terminów płatności poszczególnych rat, ze względu na stan majątkowy, rozmiary praktyki i inne trudności materialne płatników z tym, że nieusprawiedliwione uchylanie się płatników od regularnego uiszczania zaległości powinno pociągać za sobą niezwłoczne rozpoczęcie egzekucji i represję administracyjną lub dyscyplinarną; 3) zażądać od Okręgowych Rad Adwokackich złożenia sprawozdań o przedsięwziętych krokach w ciągu miesiąca, licząc od dnia otrzymania odpisu niniejszej uchwały.

7) Po zreferowaniu przez p. Skoczyńskiego sprawy protestu Stowarzyszenia Adwokatów Żydów w Krakowie przeciwko powołaniu członków Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie i Sądu Dyscyplinarnego tejże Izby prawie wyłącznie spośród członków Związku Adwokatów Polskich oraz przeciwko powołaniu adwokatów Żydów w skład Rady i Sądu Dyscyplinarnego bez porozumienia się ze Stowarzyszeniem Adwokatów Żydów w Krakowie, Wydział Wykonawczy zważył co następuje:

Dnia 18 lipca 1938 r. do Naczelnej Rady Adwokackiej została nadesłana rezolucja Stowarzyszenia Adwokatów Żydów w Krakowie, w której wyrażony jest protest przeciwko powołaniu członków Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Krakowie wyłącznie prawie spośród członków Związku Adwokatów Polskich, jak twierdzi rezolucja, reprezentującego zaledwie znikomą część ogółu adwokatów Krakowskiej Izby, jakoteż przeciwko powołaniu Żydów bez porozumienia się ze Stowarzyszeniem Adwokatów Żydów w Krakowie. Rezolucja upatruje w tym naruszenie zasad Konstytucji, Prawa o ustroju adwokatury, ogólnie uznanych zasad sprawiedliwości i demokracji.

Mając na uwadze, że Prawo o ustroju adwokatury w art. 162 p. 3 postanawia, iż pierwsze Rady Okręgowe i Sądy Dyscyplinarne powołane będą przez Radę Naczelną, nie przewidując sposobu ich powoływania, że przeto ten a nie inny sposób przyjęty jako dobry i słuszny przez Naczelną Radę Adwokacką nie pozostaje w sprzeczności z Prawem o ustroju adwokatury, że tym samym nie znajduje się w kolizji z Konstytucją, której naczelnym nakazem jest podporządkowanie się obywatela obowiązującym ustawom, że powołanie się na zasadę demokracji o tyle jest nietrafne, że właśnie z tych założeń wychodząc ustawodawca, wprowadzając rzeczowy przepis art. 162 p. 3 Prawa o ustroju adwokatury, niewątpliwie pragnął zakończyć najbardziej niedemokratyczny sposób, jaki dotychczas istniał w niektórych izbach, powoływania przez znikomą mniejszość, której udało się chwilowo zgromadzić na odcinku adwokatury przypadkową większość głosów, — organów samorządu adwokackiego wedle swojego uznania i wyboru z całkowitym pomijaniem opinii zasadniczej większości, że w tych warunkach protest powyższy nie tylko jest nieuzasadniony, ale przede wszystkim przez żaden przepis prawa nie przewidziany — Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił wobec braku przepisu zezwalającego poszczególnym stowarzyszeniom występowania do Rady Naczelnej z uwagami o sposobie powoływania organów samorządu adwokackiego, rzeczony protest zwrócić stowarzyszeniu Adwokatów Żydów za pośrednictwem Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie, a nad kwestią w tym proteście poruszoną przejść do porządku.

8) Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił polecić Okręgowym Radom Adwokackim wykonanie w czasie jak najkrótszym przepisu art. 87 ust. 1 lit. d. Prawa o ustr. adw. przez skreślenie z listy adwokatów wszystkich tych osób, które z mocy wyroku sądowego utraciły prawa publiczne lub prawa wykonywania zawodu

albo prawa cywilne, bądź ograniczone zostały w korzystaniu z tych praw.

9) Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej powołał Komisję do Spraw Sądownictwa Polubownego przy Radzie Naczelnej w składzie następującym — z prawem kooptacji: —

adw. Rymowicz Zygmunt — jako Przewodniczący, oraz
adw. Iżycki Jan — z Poznania,
adw. Chmurski Antoni — z Warszawy,
adw. Mroczkowski Bolesław — z Katowic, jako członkowie.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej powołał Komisję Statutowo-Regulaminową przy Radzie Naczelnej w składzie następującym z prawem kooptacji:

adw. Nowodworski Jan, jako Przewodniczący, oraz
adw. Gadomski Jan,
adw. Podkomorski Jan — jako członkowie.

Członek Rady Naczelnej — Sekretarz

Bibliografia

Inżynier Włodzimierz Rychlewski. Ocena nieruchomości na tle obowiązujących przepisów prawnych, Kraków 1938.

Praca niniejsza składa się z dwóch części. W pierwszej części przedstawia autor techniczne metody oceny nieruchomości. Aczkolwiek jest ona przeznaczona dla fachowców i zawiera wskazówki techniczne i kalkulacyjne oraz liczne tabele kapitalizacyjne, to jednak i niefachowiec, a zwłaszcza prawnik przeczyta z żywym zainteresowaniem uwagi autora dotyczące wartości gruntów niezabudowanych, zabudowanych i uprawnych. Autor analizuje szczegółowo pojęcie wartości rzeczowej i dochodowej nieruchomości, podaje sposoby obliczenia zużycia budynku przy uwzględnieniu żywotności budynków czynszowych itd. Pomijam inne kwestie doniosłe dla ocenicieli w ich pracy zawodowej.

O ile chodzi o część drugą, która obejmuje wyjątki z ustaw i rozporządzeń, dotyczących oceny nieruchomości, to należy podnieść, że autor wyczerpał temat możliwie wszechstronnie. Przytoczył bowiem przepisy o drogach koniecznych, o egzekucji z nieruchomości, o klasyfikacji gruntów, wyjątki z prawa ksiąg gruntowych obowiązującego w poszczególnych dzielnicach i z prawa zabudowy. Znajdujemy dalej przepisy dotyczące wywłaszczenia, własności lokali, wyjątki z prawa budowlanego i z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1938 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w dziedzinach regulacji i zabudowania osiedli oraz budownictwa publicznego i prywatnego, itd.

Całość spełni niewątpliwie zamierzony cel i okaże się pożyteczną

w praktyce, tym bardziej, że jest to pierwsze wydawnictwo tego rodzaju. Dlatego należy tę cenną pracę powitać z uznaniem i podkreślić jej staranną szatę zewnętrzną.

Dr. A. LIEBESKIND.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego.

ORZECZNICTWO CYWILNE.

Ad Cz. II. A VI. zał. do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15. VII. 1925 poz. 550 (z roku 1932 poz. 110, z roku 1934 poz. 716).

Posiadanie przez pośrednika handlowego, dokonywującego czynności zawodowych w swym prywatnym mieszkaniu telefonu i maszyny do pisania samo przez się nie wystarcza do uznania jego prywatnego mieszkania, za biuro pośrednictwa handlowego, jeśli nie będzie przy tym ustalone, że na tej maszynie pracowała najemna siła pomocnicza. Trudniący się akwizycją ogłoszeń do wydawnictw periodycznych, od których otrzymuje rabat jest pośrednikiem handlowym. O. 1. 6. 1937 1 K. 450/37. Zb. orz. 352/37.

Ad art. XXXIX, XL, § 1 przep. wprow. k. z. i art. 367 k. z. Powódka dochodzi odwołanie darowizny dokonanej na rzecz pozwanego 26. XI. 1931 r. z powodu niewdzięczności pozwanego zaszłej tak przed wejściem w życie jak i po wejściu w życie kodeksu zobowiązań. Błędnym jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż w sprawie tej należy stosować przepisy Kodeksu zobowiązań, a nie ustawy cywilnej z 1811 r. Wprawdzie bowiem zobowiązanie, jakim był obowiązek pozwanego do zwrotu darowizny powódki należy uważać za powstałe z chwilą zajścia zdarzenia t. j. faktów uzasadniających niewdzięczność, która według przepisów ustawy stanowi źródło zobowiązania, to jednak odnośne zdarzenia były związane z istotą darowizny i okoliczności te stanowią o tym, które prawo winno być w przypadku stosowane. Wyjątkowy przepis art. XL. § 1 przep. wprow. k. z., nie może być stosowany w przypadku tym, lecz wchodzi tu w zastosowanie przepis ogólny, wyrażony w art. XXXIX. przep. wprow. k. z., który stanowi, że do zobowiązań, powstałych przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań stosuje się nadal prawo dotychczasowe, o ile przepisy art. XL. § 1 i nast. przep. wprow. k. z. mające moc wsteczną, które w tym przypadku nie mają zastosowania, nie stanowią inaczej. Przepis zaś art. XLVI. przep. wprow. k. z. nie może być zastosowany, ponieważ — jak wyżej wykazano, nie ma żadnych wątpliwości co do pytania, które prawo ma być stosowane w tej sprawie. O. 9. V. 1938. C. II. 2927/37.

Ad art. XL. § 3 przep. wprow. kod. zob. i art. 605 kod. zob. Jeżeli umowa o dożywocie zawarta była wprawdzie przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań, to jednak niewykonanie zobowiązania do dożywotnego utrzymania powstałe po wejściu w życie kodeksu zobowiązań podlega ocenie wedle tego prawa, a to na zasadzie art. XL. § 3 przep. wprow. kod. zob. O. 9. V. 1938 r. C. II. 2981/37.

Ad art. 144 kod. zob. Za szkodę odpowiada ten, kto ją ze swej winy wyrządził, zatem kto naruszył obowiązek umowny lub ustawowy. Pozwana Ubezpieczalnia Społeczna miała obowiązek udzielić powodowi jako ubezpieczonemu, opieki leczniczej, zatem opieki osób, przez ustawę do leczenia uprawnionych i obowiązku tego dopełniła. Ustawa nie nakłada na pozwaną obowiązku dostarczenia ubezpieczonemu takiej pomocy lekarskiej, przy której błędy medyczne byłyby wykluczone, zatem pozwana nie odpowiada za błędy lekarskie osób wyłącznie uprawnionych do rozpoznania chorób jak i leczenia chorych. Co do obu tych działów praktyki lekarskiej lekarze są od pozwanej niezależni, tylko oni rozpoznają chorobę i leczą, za czym ustaje też wszelki związek między błędem w leczeniu powoda, a działaniem lub zaniedbaniem pozwanej, jako przyczyną lub choćby tylko jedną z przyczyn szkody powoda przez błąd poniesionej. Nie ponosi też pozwana winy w wyborze, gdyż wybrała osoby, uprawnione z ustawy do zawodowego wykonywania praktyki lekarskiej. Także o potrzebie pomocy specjalisty rozstrzyga nie pozwana lecz osoba uprawniona z ustawy do rozpoznania i leczenia chorób. Jeśli więc lekarz, uprawniony do wykonywania praktyki, podjął się leczenia powoda, bądź zabiegu operacyjnego, tym samym stwierdził, że nie zachodzi potrzeba pomocy specjalisty i także w tym względzie nie ma winy pozwanej w wyborze osoby. Pogląd powyższy wynika też z ogólnych zasad kodeksu zobowiązań o odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną przez osobę, której powierzono wykonanie czynności. Pozwana powierzyła leczenie powoda osobom, trudniącym się leczeniem zawodowo i uprawnionym do tego z ustawy. Pozwana nie ma więc przeciw sobie domniemania winy z art. 144/1 k. z. i rzeczą powoda jest w myśl art. 144/2 k. z. wykazać, że pozwana wykonanie czynności powierzyła osobie niezdatnej. Powód nie tylko nie wykazał, ale nawet nie twierdził, by chirurg specjalista, praktykujący od 20-tu lat, był osobą indywidualnie niezdatną do operacji, jakiej u powoda dokonał, tym mniej zaś, by o tej niezdatności pozwana wiedziała w czasie zlecenia opieki lekarskiej. O. 15. marca 1938. C. II. 2352/37.

Ad art. 161 § 1 kod. zob. Art. 161 § 1 kod. zob. przez wyrażenie „ponosi wszelkie koszty" obejmuje nie tylko obowiązek zobowiązanego do zwrotu kosztów poszkodowanemu, jeżeli je sam poniósł, lecz także obowiązek ich zapłaty osobie trzeciej, która leczyła poszkodowanego, tak, że nie potrzebuje ona zwracać się koniecznie do poszkodowanego, a ten dopiero do odpowiedzialnego. Jeżeli jednak poszkodowany występuje na drogę sądową o zwrot kosztów poniesionych

przez osobę trzecią, winien się wykazać cesją. O. 31. V. 1938. C. II. 3078/37.

Ad art. 157 § 1 i 162 § 3 K. Z. Ojciec, chociażby nie był zupełnie pozbawiony środków utrzymania, może domagać się odszkodowania z powodu straty, którą poniósł w związku ze śmiercią syna wskutek nieszczęśliwego wypadku kolejowego przez ubytek pomocy świadczonej mu dotychczas przez tego syna w prowadzeniu gospodarki rolnej, a niezbędnej ze względu na częściową niezdolność ojca do pracy. O. 12. października 1937. C. II. 1695/37.

Ad art. 254 i nast. K. Z. i art. XL. Przep. wprow. K. Z. Wobec braku ograniczeń w przepisach prawa publicznego, dotyczących potrącenia należności podatkowych na żądanie Skarbu Państwa, należy uznać, że Skarb Państwa w zasadzie korzysta z prawa zgłoszenia zarzutu potrącenia należności podatkowych w sporze o zasądzenie od niego należności prywatno-prawnej, z zastosowaniem odpowiednich przepisów Kod. Zob. Do potrącenia należy stosować przepisy Kodeksu Zobowiązeń, jeśli zdarzenie prawne, które według tych przepisów powoduje potrącenie (oświadczenie dłużnika wierzycielowi o korzystaniu z prawa potrącenia), nastąpiło po wejściu w życie Kod. Zob., a przed tą datą nie nastąpiło zdarzenie prawne, które powodowałoby potrącenie według przepisów kod. cyw. Nap. 28. maja — 11 czerwca 1937 r. C. I. 661/37.

Ad art. 370 i 402 K. Z. Wzięcie w używanie za czynszem lokalu piekarni, składającej się z pracowni i sklepu, wraz z inwentarzem, obejmującym sprzęty i narzędzia piekarskie, jest najmem lokalu, a nie dzierżawą przedsiębiorstwa. O. 8. października 1937 r. C. II. 854/37.

Ad art. 583 § 2 K. Z. Wrogi stosunek spólników, uniemożliwiający przeprowadzenie likwidacji rozwiązanej spółki cywilnej przez nich samych, stanowi ważny powód do ustanowienia w tym celu likwidatora przez sąd. O. 11. października 1937 r. C. II. 883/37.

Ad art. 2, 213 § 1, 409 p. 1 K. P. C., §§ 23 lit c., ustawy gminnej z dnia 13 marca 1889 r. (Dz. U. Kr. nr. 24). Jeżeli Starostwo orzekło prawomocnie, że gmina w związku z wypadkiem, jakiego doznał przechodzący wskutek upadku na chodniku ulicy, nie dopuściła się zaniedbania swych obowiązków w zakresie policji miejscowej, droga procesu cywilnego dla powództwa przeciwko gminie o odszkodowanie jest niedopuszczalną. O. 7. X. 1937 r. C. II. 842/37.

Ad art. 13 § 2 L. 6 k. p. c. Z wymienienia spraw w art. 13 § 1 L. 6 kpc. a mianowicie spraw z czynności giełdowych, spraw z ochrony patentów, wzorów i znaków towarowych, z czynów nieuczciwej konkurencji, wreszcie ze stosunku ubezpieczenia, wynika, że chodzi o sprawy, mające charakter handlowy, których rozpoznanie należy też według art. 14 § 1 kpc. do wydziału handlowego, jeżeli jest utworzony w sądzie okręgowym. Dlatego tylko ubezpieczenie handlowe należy do właściwości sądu okręgowego bez względu na wartość przedmiotu spo-

ru. Ubezpieczenie od ognia w P. Z. U. W. jest przymusowe, a zakład jest instytucją prawno-publiczną na wzajemności opartą, mającą na celu dobro publiczne, a nie osiąganie zysków. Dlatego przymusowe ubezpieczenie od ognia w tym zakładzie nie ma charakteru handlowego, zwłaszcza, że wzajemność odpowiedzialności charakter ten wyklucza. Dlatego pozwy przeciw P. Z. U. W. o odszkodowanie należą do przedmiotowo właściwego sądu według wartości przedmiotu sporu. — O. 20. marca 1936 r. C. II. 2979/36.

Ad art. 52 K. P. C. w zw. z art. 17 prawa o sądach pracy (Dz. U. Kr. 95 z r. 1934 poz. 854). Art. 52 K. P. C. o prorogacji sądu nie ma zastosowania w postępowaniu przed sądami pracy ani przed sądami grodzkimi, wymienionymi w art. 3 ustawy o sądach pracy. O. 19. października 1937 r. C. II. 1072/37.

Ad art. 62, 424 § 2 k. p. c. Ponieważ ani wyznaczenie osoby biegłych, ani odmowa ich wyłączenia, nie kończą postępowania w sprawie, gdyż nie zamykają stronie drogi ani do zwalczania opinii biegłych argumentami rzeczowymi, ani do uzyskania wyroku, który strona może zaskarżyć apelacją także w sprawie oceny przez sąd I. Instancji opinii biegłych, przeto nie można podzielić poglądu strony pozwanej, aby zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego, odmawiające pozwanemu uzasadnienia postanowienia w sprawie wyłączenia biegłych było postanowieniem, podpadającym pod przepisy art. 424 § 2 kpc. O. 16. marca 1937 r. C. II. 307/37.

Ad art. 233 K. P. C. Połączona w myśl art. 233 K. P. C. sprawy do łącznej rozprawy i łącznego orzeczenia zachowują w zasadzie nadal swą odrębność; powództwa w każdej sprawie nie zlewają się w jedno powództwo i nie tworzą sporu o łącznej wartości. O. 17. listopada 1937. C. III. 781/35.

Ad art. 265 K. P. C. Spadkobierca, udowadniający fikcyjność aktu notarialnego, sporządzonego przez jego spadkodawcę na jego szkodę, mianowicie w celu pozbawienia go praw spadkowych, występuje w obronie praw własnych i jako osoba trzecia może powoływać się skutecznie na dowód ze świadków celem uzasadnienia swych roszczeń i obalenia danych tegoż aktu. O. 21. września 1937 r. C. I. 2585/26.

. . .**Ad art. 392 K. P. C. i XII Przep. wprow. K. P. C.** Zgodnie z art. 392 K. P. C. i art. XXII Przep. wprow. K. P. C. ugoda, zawarta przed sądem państwowym, nie może być identyfikowana z wyrokiem, gdyż nie posiada ona co do kwestyj nią uregulowanych powagi rzeczy osądzonej, którą ustawa przyznaje wyłącznie wyrokom prawomocnym. O. 28. września 1937 r. C. I. 2648/36.

Ad art. 431, 434 K. P. C. i § 9, 15 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 1-go kwietnia 1933 r. (Dz. U. poz. 201). 1) Skarga kasacyjna nie zawierająca wskazania podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia, ulega odrzuceniu; 2) Sąd Najwyższy nie stosuje przepisów art. 434 K. P. C. jeżeli skarga kasacyjna ulega odrzuceniu; 3) W razie odrzucenia skargi kasacyjnej

należy stosować § 15, a w sporach niemajątkowych § 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1 kwietnia 1933 r. (Dz. U. nr. 24 poz. 201) w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych. Uchwała w składzie siedmiu sędziów z dnia 30 kwietnia 1938 r. C. III 319/37.

ORZECZNICTWO KARNE.

II.

Ad. art. 378, 379, 515 k. p. k. Jeżeli zmarł sędzia, który orzekał jednoosobowo, sporządzenie uzasadnienia wyroku staje się niemożliwe. Zarzut obrazy art. 378, 379 k. p. k. z powodu braku uzasadnienia wyroku mimo prawidłowego zapowiedzenia kasacji, powoduje uchylenie wyroku w myśl art. 515 k. p. k. O. 29. V. 1937 3 K. 2227/36.

Ad art. 581, 587, 593 § 2 k. p. k. Oddalenie przez sąd odwoławczy na mocy art. 593 § 2 k. p. k. wniosku oskarżonego uniewinnionego w dwóch instancjach w sprawie z oskarżenia prywatnego, o przyznanie mu kosztów postępowania od oskarżyciela prywatnego, jest niesłuszne i nieuzasadnione w przepisach k. p. k. o kosztach sądowych, albowiem w przedmiocie przyznania oskarżonemu kosztów należnych mu w cytowanym wypadku mają zastosowanie przepisy art. 581, 587 k. p. k., niedopuszczalne zaś jest stosowanie w drodze analogii przepisu § 2 art. 593 k. p. k., gdyż dla policzenia tych kosztów nie jest w k. p. k. oznaczony żaden termin. O. 7. VI. 1937 2 K. 660/37. Zb. orz. 357/37.

Ad art. 127 k. k. Ustalenie obiektywnej możliwości usłyszenia wypowiedzianych przez oskarżonego słów znieważających przez nieograniczoną liczbę osób nie wystarcza dla bytu przestępstwa z art. 127 k. k., albowiem ze względu na przepis art. 14 k. k. należy ustalić poza tym, że oskarżony miał bezpośrednio zamiar działania publicznego, bądź też że powyżej przytoczoną możliwość usłyszenia jego słów przewidywał i na to się godził. (art. 14 k. k.). O. 22. XII. 1937. 3 K. 1296/37.

Ad art. 128 k. k. Zachowanie „nieprzyzwoite" w rozumieniu art. 128 k. k. wychodzi poza granice zachowania „niewłaściwego" czy „nieodpowiedniego" i różni się odeń przede wszystkim nastrojem woli sprawcy, umyślnością działania, która należy do podmiotowych znamion występku z art. 128 k. k. O. 18. XI. 1937. 3 K. 615/37.

Ad art. 132 k. k. W przypadku znieważenia osoby urzędowej, koniecznym jest dla skazania oskarżonego z art. 132 k. k. przytoczenie ustaleń, któreby stwierdzały, że pokrzywdzony był w czasie zajścia podmiotem, chronionym przez cytowany przepis. O. 1. VI. 1937. 2 K. 350/37. Zb. orz. 351/37.

Ad art. 132 k. k. Składanie przed sądem zeznań przez urzędnika w charakterze świadka choćby w sprawach, należących do jego obowiązków służbowych, nie posiada charakteru czynności służbowej (art. 132 § 1 k. k.) i dlatego znieważenie go stanowi przestępstwo z art. 256 k. k., a nie z art. 132 k. k.

Ad art. 140 k. k. Art. 140 k. k. przewiduje karę tylko za świadomie fałszywe zeznania. Jeżeli sprawca nie przewiduje tego, choć mógł lub powinien był przewidzieć, to zachodzi działanie nieumyślne (§ 2 art. 14 k. k.), które do zastosowania art. 140 k. k. nie wystarcza. Z uzasadnienia: Psychologia zeznań świadków dowiodła, jak często świadkowie w dobrej wierze zeznają nieprawdę. Takie zeznanie wcale nie podpada pod przepis art. 140 k. k. O. 7. VI. 1937. 3 K. 380/37. Zb. urz. 325/37.

Ad art. 143 k. k. Dla bytu występku z art. 143 k. k. niezbędne jest ustalenie, że zamiar oskarżonego przejawił się w świadomości, iż zarzut jest fałszywy lub może być fałszywy, a oskarżony na to się zgodził, że fałszywy zarzut dotyczy czynu, wykazującego cechy przestępstwa, i że na skutek uczynienia tego zarzutu mogło być wdrożone postępowanie karne lub dyscyplinarne. W przypadkach więc oskarżenia przedmiotowo fałszywego, lecz lekkomyślnego lub w dobrej wierze w działaniu oskarżonego nie mieszczą się dla braku podmiotowej istoty czynu znamiona z art. 143 k. k. może jednak zachodzić karalne zniesławienie z art. 255 k. k. O. 26. VI. 1937. 2 K. 587/37.

Ad art. 193 k. k. Istota występku z art. 193 k. k. wymaga, aby sprawca wprowadził podstępnie w błąd urzędnika lub osobę zaufania publicznego przez stwierdzenie okoliczności zarówno subiektywnie, w stosunku do świadomości sprawcy, jak i obiektywnie nieprawdziwej, w celu wyłudzenia poświadczenia przez osobę takiej nieprawdy. O. 7. IV. 1937. 2. K. 1999/36. Zb. Orz. 303/37.

Ad art. 251 k. k. w związku z art. 386 i nast. k. p. c. Zajęcie rzeczy lokatora, uzyskane drogą prawną przez wynajmującego, czy to w myśl art. 581 pkt. a kpc. dla zaspokojenia pretensji (np. z tytułu zaległego czynszu), czy to dla zabezpieczenia powództwa w myśl art. 858 k. p. c. nie wyłącza ustawowego prawa zastawu z art. 386 kod. zob. i jego kolejności do zaspokojenia z uzyskanej ze sprzedaży sumy w myśl art. 797 k. p. c. Wynajmujący może mieć interes w powołaniu się na ustawowe prawo zastawu i dlatego może być uprawniony do sprzeciwienia się wyniesieniu rzeczy przez lokatora. W myśl art. 387 kod. zob. wynajmujący ma prawo nawet siłą ograniczyć swobodę zalegającego czynszem lokatora w wynoszeniu rzeczy z mieszkania. Nie może jednak wynajmujący przedsiębrać czynności, które by ograniczały swobodę lokatora w używaniu mieszkania i zmuszały go do znoszenia innych dolegliwości poza niemożnością dyspozycji rzeczami, znajdującymi się w mieszkaniu. O. 9. VI. 1937. 1 K. 420/37.

Drukarnia Pospieszna, Kraków, Karmelicka 34.